

Artur Jatkowski

Streszczenie rozprawy doktorskiej pt. *Codziennosc i swiatecznosc srodowiska robotniczego Nowej Huty w latach 1949-1989. Perspektywa socjohistoryczna.*

Decyzja komunistycznych władz powojennej Polski o budowie dużego zakładu metalurgicznego u bram Krakowa okazała się punktem zwrotnym nie tylko w dziejach miasta, lecz również tysięcy jego ówczesnych i przyszłych mieszkańców. Trudno przecenić różnorodność i odczuwane do współczesności skutki realizacji wpisujących się w powojenną politykę forsownej industrializacji planów budowy huty wraz ze stutysięcznym robotniczym miastem. Będący w istocie kwintesencją narzuconej Polsce stalinizacji, zapoczątkowany w 1949 r. proces budowy „nowego miasta” był równoznaczny z zainicjowaniem procesu kształtowania „nowego człowieka”. W bezprecedensowym eksperymencie socjologicznym, dokonującym się na przestrzeni czterdziestu lat istnienia Nowej Huty w latach 1949-1989, najpełniej w skali kraju wyraził się udział społeczeństwa w konstruowaniu komunistycznej utopii, a następnie – w jej demontażu.

Idea stworzenia miasta, w którym utopijna ideologia i wszechobecna propaganda miały kształtować całokształt robotniczej codzienności i święteczności oraz wpływać na zachowania, postawy i mentalność, zderzona została z rzeczywistością, którą realnie mogło zaoferować obywatelom państwo podnoszące się z wojennych zniszczeń. Wielu spośród tych, którzy przybyli tu kierowani życiową koniecznością, jakiej nie skąpiły przeludnione tereny wiejskie południowej Polski, na wielkim placu budowy doświadczało zasadniczej świadomościowej przemiany. Otrzymywanie stosunkowo dobrego wynagrodzenia za pracę, podobnie jak świadomość budowy mieszkań „dla siebie”, pozwalały przetrwać trudny okres zamieszkania w wieloosobowym baraku czy hotelu robotniczym, zaś zdobywanie wiedzy zawodowej i – co również istotne – doświadczenia, pozwalało przybyszom z nadzieją spoglądać w przyszłość.

Komuniści siłę reżimowego państwa budowali na dychotomii, na wskazaniu dwóch odrębnych systemów wartości, dwóch wykluczających się wizji rzeczywistości – stąd przeplatanie się na nowohuckim gruncie dwóch zachodzących równocześnie, pokrewnych procesów, których osi można zarysować na liniach: „młodość” – „starość” oraz „miejskość” – „wiejskość”. Wynikające z obu tych procesów sprzeczności zaważyły na dalszych losach dzielnicy, bowiem to, co wydawało się być siłą komunistycznego rządu – budowanie władzy w oparciu o tworzenie społecznych podziałów – po latach okazało się taktyką niewystarczającą, a co więcej, obracającą się przeciw rządzącym.

Osiedlani w nowohuckich blokach mieszkańcy najczęściej nie pojmowali istoty starcia dwóch oferowanych im wersji rzeczywistości, czerpiąc z każdej z nich to, co było zrozumiałe i zgodne z ich rozumieniem świata, przekonaniem, systemami wartości. Skwapliwie przyswajano beneficja płynące z poczucia społecznego i kulturowego awansu, nie godząc się przy tym na marginalizację Kościoła katolickiego, nie akceptując z reguły zewnętrznego pochodzenia komunistycznego systemu politycznego, który, jako taki, pozostawał obcy i niezrozumiały. Niemniej, realia polityczne i gospodarcze (zawłaszczenie całokształtu publicznej przestrzeni przez partię komunistyczną) czyniły rzeczywistość „nieuchronną”, nie podlegającą zmianie, wymuszającą adaptację i przystosowanie. Dopiero zmiany polityczne Polskiego Października skutkowały pewnym stopniem stalinowskich reguł funkcjonowania społeczeństwa.

W nieprzyjaznych realiach kształtowało się silne poczucie etosu pracy robotnika, hutnika. Wspólna praca, podobnie jak dzielenie wspólnych trosk i problemów, obok religii, stawały się czynnikami spajającymi nowohucką społeczność. Równolegle dokonywał się proces heterogenizacji nowohuckiej społeczności, stającej się swoistym tygłem kulturowym – środowisko niemal wyłącznie robotnicze przeistaczało się stopniowo w zróżnicowany konglomerat ludzi wszelkich profesji. Niegdysiejsi „wiejscy” teraz przydawali Krakowowi ożywczej energii, nie negując przy tym swej robotniczej tożsamości.

W sekwencji przemian świadomościowych nowohucian kluczowe znaczenie miała dekada lat 70. Kształtujący wizję egalitarnego państwa i masowego awansu społecznego początek rządów Edwarda Gierka dość szybko okazał się rozbieżny z realiami codzienności, stając się czasem, w którym nowohuccy robotnicy, po kilku latach względnej koniunktury, dotkliwie i namacalnie doświadczyli, że ich oczekiwania nie były realizowane, zaś rozstawiany przez propagandę sukces awans okazał się iluzoryczny. Czyniło to Nową Hutę, w miarę upływu czasu, znaczącym ośrodkiem oporu społecznego. Pojawienie się demokratycznej opozycji przyspieszyło tendencję do zacierania związku robotnika z instytucjami państwa, w założeniach mającymi być wyrazicielami jego woli.

Uporządkowanie licznych postulatów wobec rządzących w Nowej Hucie dokonało się najpełniej w sierpniu 1980 r. – w apogeum trwającego latami procesu świadomościowych przemian. Z jednej strony, nowohuccy działacze i sympatycy „Solidarności” działali w duchu samoograniczenia ruchu związkowego, z drugiej – przeciw robotników wobec dyktatury sprawowanej oficjalnie w ich imieniu w Nowej Hucie ujawnił się z niezwykłą siłą. Zatomizowana, zlepiona z przybyszów z całego kraju społeczność, w kolejnym pokoleniu okazała się być zdolna do podjęcia wspólnych działań we własnym interesie. Uformowana przez rządzących wielkowiejska klasa robotnicza nie chciała zadowalać się dłużej wyłącznie

deklaracjami o jej „przodującej roli”. Czas wcielania tych haseł w życie przez samych zainteresowanych stanowił wyjątkowy okres dziejów społecznych.

Świadomościowego przełomu nie zdołała zatrzymać katastrofa stanu wojennego. Wojskowe rządy, choć traktowane jako próba pozbawiania społeczeństwa wszelkich perspektyw, wyzwały też pozytywne strategie społecznej aktywności. Wielowątkowa sfera społecznej samoobrony budziła nadzieje i pozwalała przetrwać przedłużający się na całą drugą połowę lat 80. okres pogarszających się warunków materialnych i cywilizacyjnej zapaści krakowskiego ośrodka miejskiego (klęska ekologiczna). Ostatecznie, angażująca setki tysięcy ludzi budowa „idealnego miasta socjalistycznego” zakończyła się spektakularnym upadkiem narzuconej Polakom po wojnie ideologii, w którego konsekwencji nowohucianie, podobnie jak reszta polskiego społeczeństwa, zmuszeni zostali do podjęcia niełatwej próby „przejścia”, czy wręcz „przeskoku” do nieznanych im wcześniej realiów liberalnej demokracji.